WNOP odcinek 014

Inwestowanie krok po kroku ze Zbyszkiem z bloga APP Funds

Opis odcinka: http://jakoszczedzacpieniadze.pl/014

To jest podcast „Więcej niż oszczędzanie pieniędzy”, odcinek czternasty.

Cześć, dzień dobry, witam Cię w czternastym odcinku podcastu „Więcej niż oszczędzanie pieniędzy”. Ja nazywam się Michał Szafrański i w tej audycji przedstawiam konkretne i sprawdzone sposoby pomnażania oszczędności. Opowiadam, jak rozsądnie wydawać pieniądze i jak odważnie realizować pasje i marzenia. Jeśli tylko szukasz odrobiny stabilizacji finansowej i emocjonalnej w swoim życiu, to ten podcast jest dla Ciebie.

Cześć, dzień dobry, ponownie. Uff, dzisiejszy podcast jest szczególny, ponownie szczególny. W dzisiejszym podcast'cie usłyszycie mnie i drugiego blogera finansowego - Zbyszka z APP Funds. Występując równocześnie, powiemy Wam o naszym nowym, wspólnym, absolutnie moim zdaniem przełomowym przedsięwzięciu w polskiej blogosferze - przynajmniej tej finansowej. Takim projekcie edukacyjnym, w którym będziemy chcieli pokazać Wam, krok po kroku, na czym polega inwestowanie. Krok po kroku, w takim języku zrozumiałym dla każdego z Was. O szczegółach tej akcji zaraz będziemy opowiadać, ale zanim jeszcze dopuszczę Zbyszka do głosu, to chciałbym przekazać kilka informacji porządkowych.

W trakcie tego odcinka podcastu usłyszysz także, że ogłaszamy konkurs. Konkurs, w którym będzie, myślę, dosyć ciekawa główna nagroda. Będzie nią osobiste spotkanie ze Zbyszkiem i ze mną. Radzę więc słuchać dokładnie, co zrobić, żeby na takie spotkanie się dostać.

Druga informacja to jest to, że ten odcinek podcastu udostępniony jest z pewnym opóźnieniem. My nagrywaliśmy go w czwartek 14-tego listopada. Ja nagrywam w tej chwili wstęp i zakończenie tego podcastu - w piątek. Ty usłyszysz ten podcast najwcześniej we wtorek. Ja w między czasie będę się bawił na **Blog Forum Gdańsk** – konferencji i takiej imprezie dla blogerów, która jest dla mnie takim dosyć ważnym wydarzeniem. W tym roku pierwszy raz się na niej pojawię. Tu mam od razu prośbę: nie dziw się, że nie usłyszysz w tym odcinku podcastu niczego o tak ważnej dla mnie imprezie. Po prostu, ja jeszcze jestem przed nią.

W kontekście blogowania jeszcze jedna informacja: nie wiem, czy miałeś okazję obejrzeć moje wystąpienie w programie „Pytanie na śniadanie”, w takim temacie „**Ile zarabiają blogerzy?**”. Uczestniczyłem w tym programie na żywo w tym tygodniu. Jeżeli nie oglądałeś, to zachęcam się bardzo serdecznie do odwiedzenia bloga. Jak zwykle notatki do tego odcinka podcastu znajdziesz pod adresem jakoszczedzacpieniadze.pl/014. Tam znajdziesz link do nagrania tego programu. Tak podsumowując, powiem tylko, że w trakcie tego programu wszyscy przed telewizorami usłyszeli, ile zarabiam na blogu i ile blog przyniósł mi w październiku. To było ponad 19 tysięcy złotych. Chociaż ta kwota może się wydawać bardzo duża - pewnie taka jest

dla wielu ze słuchających osób - to właśnie temu tematowi, tematowi zarabiania na blogu, chcę poświęcić kolejny odcinek podcastu. Też pod koniec tego nagrania będę mówił o tym troszeczkę szerzej. Jeżeli chciałbyś wiedzieć coś więcej na ten temat, to zdecydowanie warto wysłuchać do końca.

Tyle zapowiedzi. Teraz chciałbym przeczytać też kilka e-maili, które od Was otrzymuję, które są ściśle związane z tematem dzisiejszego nagrania.

Na pierwszy ogień pójdzie e-mail od Oli. Ola napisała:

> *„Witaj, Michale! Mam pewne pytanie dotyczące oszczędzania, ale jako że nie do końca wpasowuję się nim w aktualny artykuł, zadam je tutaj. Z tego, co wynika z Twoich raportów, odłożone pieniądze umieszczasz na lokatach. Dlaczego tego nie inwestujesz, np. na giełdzie? Nie jest to żaden zarzut, ani namawianie Cię do tego. Ja po prostu zastanawiam się w co inwestować pewne sumy pieniędzy, które już udało nam się oszczędzić, jak je ulokować, żeby zaczęły pracować. Kto ma coś sensownie podpowiedzieć, jeśli nie „gość od finansów"?*
>
> *Widząc dziś lokaty na 4%, zastanawiam się, czy trzymanie tam gotówki ma sens, czy nie lepiej w coś zainwestować. Jeśli tak, to w co? Wiem, że to dość ogólne pytanie, bo każdy dysponuje inną sumą, zbiera ją na inny cel. Jednak każda propozycja czy sugestia będzie wzięta pod uwagę.*
>
> *Pozdrawiam serdecznie,*
> *Ola"*

Dzięki, Olu, za tego e-maila. Kolejny jest Mateusz. Mateusz napisał długi e-mail, w którego postscriptum zadał niewinne pytanie.

> *„Michał, chciałbym Cię jeszcze zapytać o jeden temat. Mam trochę odłożonych pieniędzy. Zastanawiam się, jak je zainwestować. Nie chcę na początek ruszać w długoterminowe, ryzykowne inwestycje typu giełda, fundusze inwestycyjne. Nie znam tego obszaru. Oczywiście, korzystam z lokat, kont oszczędnościowych, ale jak wiadomo, to pozwala tylko na pokrycie strat z inflacji. Na Twoim blogu czytałem, że udzielasz pożyczek. Czy korzystasz może z serwisów pożyczek społecznościowych typu Kokos.pl? Nie chcę nadwyrężać Twojego czasu na indywidualne porady, ale proszę o kilka słów. Czy to ma sens, czy jest to duże ryzyko, być może coś polecisz, od czego warto zacząć."*

Takich e-maili otrzymuję bardzo, bardzo dużo. Mam tu jeszcze parę przygotowanych, ale przeczytam ostatni - Mariusza - bo i tak za dużo czasu zabieram. Mariusz napisał:

> *„Jedyną rzeczą, którą chętnie bym zobaczył dodatkowo u Ciebie, na blogu, jest lista ciekawych według Ciebie produktów inwestycyjnych. Mogą to być lokaty, konta oszczędnościowe, fundusze inwestycyjne. Tutaj chętnie bym zobaczył długi artykuł, gdzie najlepiej kupować i jak wyglądają opłaty za zarządzanie itp. Obligacje Skarbu Państwa, obligacje korporacyjne, giełda, złoto, srebro itp. W końcu warto wiedzieć więcej o inwestowaniu, jeżeli już coś zaoszczędzimy. Dużo tego, ale daje spore możliwości do stworzenia interesujących wpisów.*

Pozdrawiam i gratuluję świetnego bloga. Właśnie przypomniała mi się jeszcze jedna sugestia. Warto byłoby rozebrać na czynniki pierwsze sytuację 20-30-latków - jak będzie wyglądała ich emerytura od państwa."

Te e-maile doskonale pokazują, dlaczego zdecydowaliśmy się ze Zbyszkiem na dużo szerszą współpracę, niż dotychczas, w takim obszarze edukacji finansowej poświęconej, właśnie, inwestowaniu. Myślę, że nie przedłużając, zaproszę Was do wysłuchania szczegółów.

Ja tylko powiem, że Zbyszek jako osoba, która blogowała w blogosferze finansowej zdecydowanie wcześniej ode mnie, bo robi to od chyba 2007 roku, był dla mnie takim absolutnym autorytetem, gdy ja startowałem. I dalej jest! Miałem okazję poznać go osobiście. Rozmawialiśmy już wielokrotnie od momentu pierwszego spotkania. Powiem Wam, że "czacha dymi", jak się z tym gościem rozmawia. Myślę, że ten nasz mariaż we wspólnym przedsięwzięciu, które właśnie rozpoczynamy, będzie z korzyścią dla Was wszystkich. Zapraszam do wysłuchania.

Zbigniew Papiński: Witam Cię, Michale. Witam serdecznie wszystkich Słuchaczy.

Michał Szafrański: Super. Powiedz mi, Zbyszku, bo na pewno jest wiele osób, które Cię po prostu nie znają. Trudno w to uwierzyć prawdopodobnie… Jakbyś mógł powiedzieć, skąd się wziąłeś, jakiego bloga prowadzisz, co robisz, kiedy w ogóle zaczynałeś swoje blogowanie?

Zbigniew: Myślę, że zacznę od tego, że prowadzę bloga już długo, ponieważ zacząłem we wrześniu 2007 roku. Czyli już minęło 6 lat. W tym czasie równolegle można było mnie spotkać też w Internecie na takich stronach jak **notowany.pl**, gdzie zajmowałem się pisaniem codziennych komentarzy giełdowych do końca 2010 roku. Oprócz tego, pisałem tam też artykuły o inwestowaniu. One są dostępne cały czas. Strona notowany.pl jest cały czas działającą stroną. Następnie od 2011 roku tworzyliśmy z zespołem projekt o nazwie **Biztok.pl**. Jest to serwis biznesowy Grupy o2, który do tej pory działa. Moja działalność w tym serwisie zakończyła się wiosną tego roku. Teraz mogę powiedzieć, że jestem inwestorem i blogerem.

Michał: Pełnoprawnym blogerem blogującym pod adresem…

Zbigniew: Mój adres to jest http://appfunds.blogspot.com.

Michał: Jasne. Dla wszystkich Słuchaczy od razu powiem, że linki do wszystkich adresów, które wymieniamy w tym odcinku podcastu, będą opublikowane pod adresem http://jakoszczedzacpieniadze.pl/014.

Zbigniew: Może zaczniemy od tego jeszcze, skąd w ogóle się wzięła ta nazwa, bo niektórzy o to się mnie pytają i zastanawiają się, skąd taka dziwna nazwa. Zacznę od „Funds" – skrót jest bardzo oczywisty, bo to są fundusze po angielsku, ale intrygujący jest pewnie początek. „APP" i dlaczego dużymi literami?

Michał: Dokładnie.

Zbigniew: Wynikło to z takiej śmiesznej sytuacji, ponieważ kiedy poprosił mnie kolega, czy nie mógłbym mu doradzić w sprawie portfela inwestycyjnego. Nie był on zbyt wielki, ale chodziło o samą ideę. Nazwaliśmy go „Akcje Pana S.". Pomijam jego nazwisko, bo nie jest to istotne. W momencie uruchomienia bloga po prostu poszedłem za ciosem. Uznałem, że fajnie zrobić „Akcje Pana Papińskiego". Nazywam się Zbigniew Papiński i to było dosyć automatyczne skojarzenie.

Michał: Stąd „APP"?

Zbigniew: Tak, stąd „APP". Natomiast równocześnie wiedziałem, że rozwijają się różnego rodzaju programy. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że będzie taki wzrost rynków smartphonów jak obecnie, ale wiedziałem, że jest to skrót od „applications". Można to podciągnąć pod „APP Funds" lub „App Funds" - jak kto woli. Dlatego ja używam dużych liter, ale jak ktoś używa małych, to nie obrażam się, bo można to różnie rozumieć.

Michał: To już będę wiedział, że piszemy trzema dużymi literami.

Zbigniew: To są, naprawdę, dwie różne wersje, obydwie mi pasują i nie przeszkadzają mi w żaden sposób. Jak ktoś mnie nazywa „APP", to zawsze się śmieję, bo etymologia nazwy jest właśnie taka.

Michał: Powiedz mi, bo dzisiaj będziemy mówili o tym, co chcemy wspólnie razem zrobić, ale jako taki wstęp, Ty chyba prowadziłeś kiedyś publiczny portfel inwestycyjny na swoim blogu, prawda?

Zbigniew: Tak. Ideą mojego bloga na samym początku było pokazywanie drogi, w skrócie "od zera do milionera". Taki zawsze chwytliwy pomysł. Tak w ogóle, to zaczynałem na blox.pl i tam mi się blog wysypał, szczerze mówiąc, we wrześniu 2007 roku i przeszedłem na blogspot.com.

Tam już ten portfel był warty ponad 3 tysiące złotych. Można wszystko prześledzić od samego początku w archiwum mojego bloga. Dość nieudolne były te moje początkowe próby pisania. Sam się z nich do tej pory śmieję. Poszło w sieć - niech tam będzie. Teraz będą sobie Czytelnicy czytać. Ten portfel istniał do 2011 roku. W pewnym momencie go najpierw zmodyfikowałem, a potem zamknąłem z prostej przyczyny. Ponieważ stał się on zbyt hermetyczny dla przeciętnego Czytelnika. Ponieważ zajmowałem się, w dużej mierze często się zajmuję, rynkami pochodnymi futures. To są tematy, wydaje mi się, dla zbyt niewielkiej grupy ludzi, żeby to było przedmiotem publicznej debaty. Szczególnie jeżeli jest jakiś system działający, to nie każdy chce wdawać się w szczegóły, co dokładnie w nim siedzi. I dlatego, m.in. zamknąłem ten projekt. Gdyby on był, powiedzmy, oparty o same akcji, to myślę, że nie miałbym żadnych przeciwwskazań. To był główny powód.

Michał: Dobra, to ja przypomnę jeszcze kilka konkretów na początek dla wszystkich Słuchaczy. Zaczęliśmy tą rozmowę tak, jakbyśmy prowadzili ze sobą wywiad. Tak jakbym to ja ze Zbyszkiem prowadził wywiad. Ale ta dzisiejsza rozmowa nie ma formuły wywiadu. Dzisiaj będziemy ujawniali szczegóły takiego naszego, wspólnego przedsięwzięcia. Pomysłu, nad którym zaczęliśmy pracę jeszcze, chyba, w czerwcu, prawda?

Zbigniew: Tak, jeszcze przed wakacjami przyszło nam to do głowy w lokalu...

Michał: ...nie będziemy ujawniać w którym...

Zbigniew: ...To jest miejsce dla sponsora, ale nie ma szans, żebyśmy ujawniali teraz nazwę tego lokalu. W każdym razie - pomysł padł w czerwcu. Idea dojrzewała aż do teraz, kiedy możemy trochę więcej szczegółów zdradzić...

Michał: ...Kiedy możemy już konkretnie powiedzieć, co chcemy razem w przyszłym roku zrobić. Jeszcze zanim zaczniemy, to myślę, że powinniśmy uprzedzić Słuchaczy. My nie jesteśmy doradcami inwestycyjnymi. Zacznijmy tak od ogółu: jaka jest różnica, Zbyszku, między doradcą finansowym a doradcą inwestycyjnym?

Zbigniew: Myślę, że przeciętny Polak nie widzi wielkiej różnicy, a jednak jest ona zasadnicza. Doradcą finansowym może się mianować praktycznie każdy z nas. Natomiast doradca inwestycyjny jest zawodem licencjonowanym i regulowanym. Obecnie takich doradców w Polsce jest zaledwie 475. Aktualną listę można sobie zobaczyć na stronie Komisji Nadzoru Finansowego.

Michał: Dokładnie. Link też będzie w notatkach.

Zbigniew: Jeżeli ktoś chce naprawdę fachowej porady, to może powinien się zgłosić do takiego doradcy. Tylko uprzedzam, że oni nie są raczej zainteresowani indywidualnym doradztwem dla pojedynczych klientów.

Michał: My jesteśmy doradcami finansowymi, znaczy, każdy z nas może być doradcą finansowym – czy to ktoś w okienku w banku, czy to Zbyszek, czy to ja, czy to nawet Ty jako Słuchacz jak najbardziej możesz być swoim doradcą finansowym. Ja wręcz zalecam na blogu, żebyśmy pozyskiwali wiedzę, edukowali się właśnie po to, żebyśmy umieli się poruszać w tym świecie instrumentów finansowych, w wystarczający dla nas sposób. Żebyśmy nie dawali sobie, krótko mówiąc, "waty na uszy nawijać", mówiąc tak kolokwialnie.

Jest taki odpowiednik światowy, również, doradcy inwestycyjnego...

Zbigniew: Tak, to jest tytuł CFA - Chartered Financial Analyst. Jeżeli ktoś jest zainteresowany bliżej tą tematyką, być może powinien się bliżej zagłębić w wymagania tego egzaminu, ponieważ jest on międzynarodowy i uznawany na całym świecie. Natomiast być może sama licencja doradcy inwestycyjnego straci w przyszłości na znaczeniu, ponieważ trwają rozmowy, projekty na temat deregulacji zawodów. Wśród nich jest też wymieniony doradca inwestycyjny oraz makler. Same instytucje mają zdecydować, kto będzie zarządzał pieniędzmi klientów.

Michał: Tak, kto u nich będzie pracował i pełnił tą rolę. My nie jesteśmy doradcami inwestycyjnymi. My nie mamy uprawnień, żeby Wam mówić, w co konkretnie inwestować. W ogóle nie chcemy tego robić.

Zbigniew: Chcielibyśmy Wam powiedzieć, jak podejmować własne decyzje inwestycyjne w racjonalny sposób.

Michał: Spróbujemy pokazać Wam ten nasz proces myślowy. W jaki sposób my podchodzimy do inwestowania. Jak decydujemy. Mam nadzieję, że to będzie ciekawe, prawda?

Zbigniew: Tak, to będzie wielki eksperyment dla nas i dla naszych Czytelników, i Słuchaczy.

Michał: Przechodząc do konkretów: będziemy pokazywali, jakie działania wykonujemy na rynkach finansowych, ogólnie, z różnego rodzaju inwestycjami i formami inwestowania. Będziemy chcieli być w tym maksymalnie transparentni, ale jednocześnie **zdecydowanie odradzamy naśladowanie nas krok po kroku**, bo nigdy to nie da takich samych rezultatów, jakie to my będziemy osiągali.

Zbigniew: Może konkretny przykład z tego tygodnia. Niedawno na blogu przedstawiałem sytuację, jak ja widzę obecnie rynki finansowe. Tam zdradziłem, że w moim portfelu IKE znajdują się akcje Agory. Te akcje, niestety, w ostatnich dniach słabo się zachowywały, wczoraj je sprzedałem na sesji giełdowej. Teraz, jeżeli ktoś, np. chciałby naśladować moje ruchy i nie ma czasu na bieżąco obserwować notowań, to być może on trzymałby te akcje, aż one by spadły znacznie niżej. Nie wiem, nie znam przyszłych kursów, ale powiedzmy, że zakładamy taki scenariusz i poniósłby stratę. Natomiast mi udało się zachować zysk 10% i mimo że podjęliśmy podobne decyzje, na podstawie tych samych przesłanek, to efekt może być zupełnie różny. Dlatego zachęcam do samodzielnych decyzji inwestycyjnych, które są dostosowane nie tylko do naszego profilu ryzyka, ale też do naszego trybu życia. Nie każdy ma czas na stałą analizę czy ciągłe obserwowanie notowań.

Michał: Dokładnie tak. Krótko mówiąc, odradzamy naśladowanie, a zachęcamy do wypracowywania własnej strategii w oparciu o te informacje, które będziemy stopniowo ze Zbyszkiem udostępniać.

Zbigniew: Jeżeli jeszcze chodzi o inwestowanie, to trzeba pamiętać, że ono się wiąże, niestety zawsze, ze stratami. Tu jest istotne, jak ktoś znosi te straty. Dla części ludzi, wręcz, będzie to niewskazane, bo będą odczuwały wręcz ból fizyczny przy jakiejś nieudanej transakcji. Warto się najpierw nad tym zastanowić, jak my reagujemy na nieudane transakcje. Z udanych to wiadomo, że bardzo się cieszymy i chętnie o nich opowiadamy, a straty znosimy w milczeniu.

Michał: ...i wypominamy je sobie do końca życia. Zbyszek, przejdźmy może do kolejnej części, powiedzmy, co my próbujemy zrobić...

Zbigniew: Nasz pomysł polega na tym, że chcemy publicznie prezentować dwa portfele, jeden mój, a drugi Michała, które będą miały trochę inne założenia, inne strategie. Obydwaj będziemy o nich otwarcie dyskutować ze sobą oraz z Wami.

Michał: Już uchylę rąbka tajemnicy: Zbyszek będzie miał portfel, który można zdefiniować jako agresywny, cokolwiek by to znaczyło, a ja spróbuję zbudować portfel bezpieczny, też cokolwiek by to znaczyło. Założenie mamy takie, że ten projekt ma być długi. To znaczy, będziemy pokazywali Wam wszystkie operacje, które wykonujemy, co najmniej przez okres roku.

Zbigniew: Jeszcze może powiemy, dlaczego w ogóle chcemy coś takiego robić, jaki jest cel. Myślę, że jest taki etap w życiu każdego człowieka, że chciałby zainwestować jakieś środki, ale czasami brakuje mu wiedzy albo, wręcz, odwagi. Chcielibyśmy pokazać, na czym w ogóle

polega to inwestowanie, jak się do tego zabrać. Zupełnie od początku dla laika, ale również dla osób nieco bardziej zaawansowanych. Zachęcamy też dlatego do dyskusji, bo będziemy mogli…

Michał: … rozważać takie, różne zaawansowane warianty…

Zbigniew: …różne warianty czy różne sposoby inwestowania. Nie ograniczamy się tylko do mówienia o funduszach inwestycyjnych czy akcjach. Będziemy też mówić o zupełnie innych rynkach – walutowym czy inwestycjach alternatywnych, czy wręcz o inwestowaniu w siebie, czy w swój biznes.

Michał: Dokładnie. Nieruchomości, kruszce i tak dalej. Spróbujemy dotknąć wszystkich tych obszarów, żebyście mogli zbudować własną opinię co do tego, co Wam mentalnie bardziej pasuje, a co nie. Co bardziej rozumiecie, a co rozumiecie mniej. My postaramy się tą wiedzę w miarę systematycznie wykładać, odsłaniać różne formy inwestowania.

Zbigniew: Trzeba tutaj pamiętać, że inwestowanie jest dosyć niewdzięczną działką, ponieważ popełniamy bardzo wiele błędów, które nie zdarzają nam się w życiu, w zupełnie innych przypadkach. Nikt nie wpadnie na pomysł *„dzisiaj to pojadę sobie do szpitala i wykonam operację"*, prawda? Natomiast są ludzie, którzy nagle wpadają na pomysł, że *„dzisiaj przeprowadzę transakcję na rynku walutowym czy rynku instrumentów pochodnych. Coś, gdzieś przeczytałem i muszę teraz spróbować"*, prawda? Bo jest tu dosyć duża łatwość dostępu. Praktycznie każdy może włączyć komputer, otworzyć rachunek, wpłacić jakąś tam kwotę pieniędzy i już możemy działać. Jakby nie do końca zdajemy sobie sprawę, kto siedzi po drugiej stronie – czy są to komputery wszystkich banków inwestycyjnych, które odgrywają dzisiaj coraz większą rolę, czy wytrawni gracze, którzy czekają właśnie na takich naiwnych…

Michał: …jak my, którzy wpompują na rynek swoją gotówkę. Będziemy też próbowali pokazać Wam ten psychologiczny, mentalny aspekt inwestowania. Pokazać, jak się przygotować na pewne swoje reakcje. Przewidzieć je i spróbować jednak działać racjonalnie, a nie emocjonalnie. Oczywiście, każdy ma troszeczkę inaczej ten swój poziom ustawiony…

Zbigniew: Tak. Wiele, moim zdaniem, prawidłowych zachowań na rynku jest nieintuicyjnych, innych od tego, co sobie wyobrażamy. Przykładowo, jeśli widzimy, że wszyscy omijają kałużę, to my razem z nimi robimy tak samo i nawet dobrze na tym wychodzimy, bo mamy czyste buty. Natomiast jeżeli razem ze wszystkim podejmujemy podobne decyzje i kupujemy jednostki funduszy inwestycyjnych, dlatego że nasi znajomi tak zrobili, i jest to rok 2006-2007, to później już na całe życie pamiętamy tą lekcję. Nie wiemy, co z tym zrobić, bo to gwałtownie nam potaniało i jesteśmy zupełnie zaskoczeni, że pomimo takich pięknych wykresów…

Michał: … zostajemy z ręką w nocniku…

Zbigniew: …nasza przygoda się dziwnie skończyła.

Michał: Może powiesz ze trzy słowa o Twoim portfelu. Ja później opowiem o tym moim.

Zbigniew: Ja wybrałem wariant agresywny. Zobaczymy jak to będzie w praktyce przy naszych portfelach, ich wielkościach. Mam, na pewno, dosyć duży bagaż doświadczeń, czyli

przeprowadziłem setki transakcji, więc dziwnie by wyglądało, gdybym, np. skupił się na wpłacaniu pieniędzy na konto oszczędnościowe. Poza tym, interesuję się rynkami kapitałowymi od lat, więc nawet gdybym nie inwestował, to też bym je śledził. Logicznie nie jest to więc marnowaniem czasu, jeśli jestem, w jakiś tam sposób, obecny na rynku, to naprawdę warto spróbować się z nim zmierzyć. Taki jest mój punkt widzenia. Natomiast nie gwarantuję, że ten portfel przyniesie jakieś oszałamiające zyski.

Michał: W ogóle niczego nie gwarantujemy.

Zbigniew: Niczego, absolutnie!

Michał: Można nam się przyglądać, ale my niczego nie gwarantujemy. Będzie jak będzie, spróbujemy zobaczyć, jak te portfele ze sobą konkurują, w pewnym sensie.

Teraz, trzy słowa o mnie. Ja będę miał, z kolei, portfel, który można uznać za bezpieczny. Tak, jak mówię, zobaczymy, jak to nam w praktyce, po roku wyjdzie, prawda?

Zbigniew: Tak, bo może się w trakcie akcji okazać, że nagle Michał odkryje w sobie żyłkę spekulanta i zupełnie się zmieni jego widzenie. Tego jeszcze nie wiemy, to wszystko jest przed nami, więc się wszystko jeszcze okaże...

Michał: Dobrze, ale mówiąc o chwili obecnej, tu i teraz, wychodzimy z takiego założenia, że ja mam zdecydowanie mniejsze od Zbyszka doświadczenie inwestycyjne i tym bardziej jako taka osoba, taki bloger, który więcej się angażuje, również medialnie, mam mniej czasu na monitorowanie tego, co się dzieje na rynku. Ja nie będę chciał być tak agresywny jak Zbyszek na pewno.

Zbigniew: Tak, te jednak agresywne strategie, jeżeli je tak nazwiemy, wymagają niestety stałego śledzenia rynku. Natomiast, jeżeli mamy inne zajęcia, to wskazane jest podejście znacznie bardziej długoterminowe, które nie nakłada na nas tylu obowiązków.

Michał: Tu jest jeszcze jeden bardzo istotny aspekt. Mamy różnych Czytelników naszych blogów. Zbyszek ma u siebie trochę więcej osób, które interesują się inwestowaniem, są bardziej zaawansowane. U mnie na blogu, Wy jesteście osobami, które dotychczas interesowały się oszczędzaniem, które powoli zaczynają zastanawiać się - to także z Waszych e-maili wynika - w jaki sposób można w ogóle inwestować małe sumy, większe sumy. Szukacie, tak naprawdę, dobrych podstaw. Ja będę chciał wykonać coś takiego, że pokażę Wam, że inwestowanie to nie jest gra w pojedynkę. To jest tak samo, jak oszczędzanie, gra zespołowa. Będę chciał Wam pokazać, że ja inwestuję wspólnie z Żoną, więc nie możemy sobie pozwolić, a przynajmniej ja nie mogę sobie pozwolić, nawet jeżeli ja bym miał większą skłonność do ryzyka, to, tak naprawdę, podejmujemy decyzje inwestycyjne wspólnie. Nie możemy sobie pozwolić na zbyt duży koszt emocjonalny tych decyzji. I ze względu na to, że mój blog jest czytany przez bardzo wiele kobiet, co mnie niesamowicie cieszy...

Zbigniew: Gratuluję!

Michał: Dziękuję Ci pięknie, Zbyszku! ... to będę chciał pokazać inwestowanie od kobiecej strony, czyli mniej szaleństwa w tej całej strategii, więcej rozwagi, więcej takiego poczucia bezpieczeństwa. Właśnie tak będę próbował konstruować mój portfel.

Zbigniew: Tak, właśnie wielu inwestorów zapomina o tym, że warto by było, przynajmniej w podstawowym stopniu, wtajemniczyć rodzinę w swoje inwestycje. Może niekoniecznie zdradzać konkretne szczegóły poszczególnych transakcji, ale jeśli jednak zajmujemy się czymś ryzykownym, to warto ich o tym uprzedzić, w jakikolwiek sposób. Żeby nie zaskoczyło ich, np. że ktoś został bankrutem.

Michał: Też będziemy o tym mówili. To będzie przedmiotem takiego, naszego wprowadzania do całego cyklu – jak się do tego przygotować, jak przygotować do tego najbliższych. Ja jeszcze jeden aspekt chcę Zbyszku poruszyć - pioruńsko istotny.

Przyjęliśmy taką formułę, która nazwaliśmy sobie „uczeń i mistrz". W takiej formule będziemy prowadzili te wszystkie nasze rozmowy, jak również będziemy pisali artykuły z tego cyklu na naszych blogach. Mistrzem, oczywiście, będzie Zbyszek, który, tak jak powiedzieliśmy, jest wygą, jeżeli chodzi o inwestowanie w porównaniu ze mną. Ja się, z kolei, wcielę się w rolę ucznia. Pomimo tego, że ja to i owo wiem o inwestowaniu, i w swoim życiu już wykonywałem różnego rodzaju kroki w kierunku inwestowania, to będę przyjmował stanowisko takiego kompletnego laika. Żebyście Wy patrząc na nas i słuchając naszych rozmów, mogli krok po kroku, jasno mieć wytłumaczone, dlaczego podejmujemy takie, a nie inne decyzje. Dlaczego Zbyszek podejmuje pewne decyzje. Dlaczego ja podejmuję, może zupełnie inne decyzje, nawet wbrew zaleceniom Zbyszka. Ja Zbyszka będę traktował jako mistrza, ale niekonieczne będę chciał podążać koniecznie tą ścieżką, którą On mi będzie wytyczał. Myślę, że samo to, pokazanie naszego procesu myślowego i Zbyszka, i mojego, będzie dla Was interesujące, bez względu na to, jaki będzie wynik całej naszej akcji.

Zbigniew: Naszym celem jest uświadomienie wszystkim, żeby wzięli odpowiedzialność za swoje decyzje i żeby inwestowali, wyłącznie, w takie instrumenty, o których mają jakieś pojęcie. Wtedy nawet jeżeli tracimy pieniądze, to jest szansa, że nie stracimy głowy. Tą ewentualną stratę umiemy jakoś uciąć w odpowiednim momencie lub też podjąć działanie, które nie doprowadzi nas do bankructwa. Dlatego, np. wiele osób żałuje, że nie wzięło udziału, w tym ja, w bańce, jeżeli tak ją możemy nazwać, która teraz rośnie wokół BitCoina. Ja nie wziąłem udziału w tej hossie, myślę, że z tego powodu, że byłem dość mocno zajęty, kiedy te ceny były jeszcze niskie. Nie miałem czasu, żeby dokładnie tą tematykę przestudiować. Ja uważam, że jeżeli nie znam się na czymś, to nie wchodzę w to. Mimo wszystko, mimo tego, że ta cena wzrosła wielokrotnie, to niestety we wszystko nie damy rady zainwestować, we wszystkich ruchach nie będziemy uczestniczyć. Myślę, że nie ma co żałować, bo równie dobrze mogło się to skończyć zupełnie inaczej jak, np. stało się w przypadku złota, które kosztowało, niedawno jeszcze, 1900 dolarów za uncję, a obecnie kosztuje niecałe 1300.

Michał: Tutaj poruszasz jeszcze jeden, istotny aspekt. Kluczowa, absolutnie, jest ta nasza edukacja. To dotyczy tak samo inwestowania, jak również, w pewnym sensie, oszczędzania – lokaty "pakowane" w polisy, produkty wyjątkowo złożone...

Zbigniew: One są tak skomplikowane, że nawet osobą, która ma dużo wiedzę z dziedziny finansów, czasami nie jest w stanie dokładnie zrozumieć mechanizmu działania danego

produktu. To wymaga, np. całego dnia, żeby wszystko po kolei przeanalizować, bo nawet są tam takie zastrzeżenia prawne, które ciężko zrozumieć. Z tego powodu większa liczba osób jest wciąganych w tą pułapkę. Moim zdaniem, proszę nigdy nie mieszać ubezpieczenia z inwestowaniem.

Michał: Zdecydowanie.

Zbigniew: Najlepiej kupować sobie polisę oddzielnie i inwestować też oddzielnie. To jest zdecydowanie najlepsza strategia. Polisy zwykle są proste, nieskomplikowane.

Michał: Dokładnie tak, takie, które umiemy rozpoznać w detalach. Zbyszku, to jeszcze proponuję, żebyśmy w kilku zdaniach opowiedzieli, na czym będzie w szczegółach polegała ta nasza akcja.

Zbigniew: Szczerze mówiąc, chwilę zastanawialiśmy się, z jakiego pułapu powinniśmy zacząć. Po pewnej dyskusji stwierdziliśmy, że idealnie jest jednak od zera. A dlaczego?

Michał: Żeby każdy mógł zacząć z nami inwestować.

Zbigniew: Nie ma żadnej bariery wejścia. Każdy może to zrobić. Czy ktoś jest studentem, czy osobą zarabiającą całkiem przyzwoite pieniądze. Chodzi o to, że w ten sposób można potem przestudiować tą naszą historię, którą będziecie razem z nami tworzyć. Wtedy można wrócić sobie za kilka miesięcy, czy kilkanaście miesięcy. Ktoś, kto będzie zaczynał, będzie miał gotowy materiał poglądowy. Później okaże się, jak to się wszystko rozwinie. Natomiast zaczynamy od pierwszego stycznia.

Michał: Zaczynamy od pierwszego stycznia 2014 roku. Dzisiaj ujawniamy to wspólne przedsięwzięcie. My nagrywamy ten podcast 14-tego listopada. Jeżeli bralibyście pod uwagę to, co Zbyszek powiedział o akcjach Agory, że wczoraj sprzedał…

Zbigniew: …wczoraj, to było 13-tego listopada. Widzicie, 13- tego, prawda?

Michał: A będziecie słuchali pewnie 19-tego listopada, najwcześniej, ten podcast. To też jest tak, że nawet gdyby podążać za tymi naszymi ruchami, to czasami minuty decydują o tym, co się dzieje na rynku akcji czy na rynku walut. A Wy jesteście spóźnieni co najmniej o kilka dni, w tej chwili…

Zbigniew: Myślę, że pomimo tego, że robimy takie różne disclaimery, zastrzeżenia, to pewnie część osób będzie robić dokładnie to, co my. Szczerze mówiąc, odradzamy to!

Michał: Odradzamy to, zdecydowanie! Wracając do akcji, Zbyszek powiedział, że zaczynamy od pierwszego stycznia. Od tego momentu, od tego dnia rozpoczynamy prowadzenie tych naszych portfeli. Niekoniecznie od razu gotówkę będziemy wymieniali na konkretne instrumenty. Powiem tylko tak, co miesiąc będziemy wkładali do tego naszego portfela po 200 złotych.

Zbigniew: Ta kwota też była przez nas negocjowana, ponieważ jeżeli ktoś zarabia dosyć spore pieniądze, a takich Słuchaczy i Czytelników też mamy, to dla niego jest to nieznacząca kwota.

Natomiast jest wiele osób, które mają problem, żeby nawet 200 złotych wygenerować, bo w końcu, jak pokazują badania, zaledwie 40% Polaków ma jakiekolwiek oszczędności.

Michał: Teraz to, co istotne: my mówimy o inwestowaniu. Mówimy o tym, że wkładane są pieniądze w różnego rodzaju inwestycje na długi okres czasu, z założenia. My nie planujemy tutaj, że będziemy krótkoterminowo jakieś oszczędności, które nam są potrzebne na życie za dwa miesiące, przeznaczali na inwestowanie. Absolutnie nie! Mówimy o tym, że to są takie pieniądze, których nie boicie się a) stracić, b) nie będziecie potrzebowali ich w racjonalnie długim okresie czasowym. Na przykład, Zbyszku, ile, 5 lat?

Zbigniew: Myślę, że pierwsze założenie jest takie, że inwestowanie zaczyna się od roku w górę. Jeżeli ktoś musi wydać pieniądze w ciągu najbliższego roku, to powinien trzymać się bezpiecznych instrumentów. Spekulacja może się źle skończyć. Na przykład, mamy jakiś poważny wydatek i, niestety, trzeba te pieniądze posiadać. Dlatego rok jest minimum absolutnym. Jak widać jest tu pewien dysonans, ponieważ większość ludzi patrzy bardzo krótkoterminowo na swoje instrumenty finansowe, co nie jest dziwne, ponieważ one zwykle podlegają bardzo wielkim wahaniom czyli kursy dowolnego, naszego waloru czy jednostek funduszu inwestycyjnego falują. A wraz z nim często falują nasze nastroje…

Michał: …Emocje buzują…

Zbigniew: Czyli jak rośnie, to się świetnie czujemy. Jak spada, to coraz gorzej. To wpływa na nas tak negatywnie, że często ktoś podejmuje zbyt wiele decyzji, często błędnych, ponosi wysokie koszty transakcyjne. Natomiast niekonieczne przekłada się to na jego zyski.

Michał: Czyli wkładamy do portfela, co miesiąc, 200 złotych. Jeszcze zanim zaczniemy tą akcję, czyli przed końcem tego roku, będziemy Wam mówili, w jaki sposób te 200 złotych nadwyżki miesięcznie wygenerować. Tu będzie pole do popisu dla mnie.

Zbigniew: Szczególnie dla Michała! On się w tym specjalizuje, na co wskazuje sam tytuł bloga, prawda? Jak oszczędzać pieniądze? Trzeba je najpierw zaoszczędzić, by móc inwestować.

Michał: Zdecydowanie. Ja będę tłumaczył, jak zrobić porządek w swoich finansach. Będziemy też wspólnie tłumaczyli, bo akcja będzie prowadzona na 2 blogach – u Zbyszka i u mnie, będziemy pisali różne artykuły.

Zbigniew: Z naszego punktu widzenia mogą to być te same tematy nieco inaczej poruszane, bo też Wy jesteście różni.

Michał: Mamy różne audytoria. Będziemy tłumaczyć, dla kogo jest inwestowanie, będziemy próbowali udowodnić, przekonać, wmówić, że inwestowanie nie jest dla tych osób, które toną w długach, dla tych osób, które mają niską tolerancję ryzyka. My zdecydowanie nie chcemy, żeby przez nas ktoś, kto zarobi 1000 złotych, przy okazji osiwiał czy dostał zawału serca. Będziemy się starali to mocno akcentować.

Zbigniew: Będziemy to podkreślali na każdym kroku. Naprawdę, proszę, nie myśleć, że tutaj znajdziemy magiczną formułę, że jeśli ktoś znalazł się w kłopotach finansowych i przeczyta

na blogu Michała, czy na moim, informacje, że warto kupić akcje X, to On je kupi, zarobi i się pozbędzie kłopotów. Nie, nie, to nie będzie ta droga.

Michał: To nie ten sposób. Będziemy też przed końcem tego roku wskazywali Wam dodatkowe źródła informacji, bo to nie jest tak, że my jesteśmy alfą i omegą. My możemy pokazywać, jak się poruszać po rynku, ale pewne podstawy warto zdobyć, czytając czy to konkretne książki, czy korzystać z odpowiednich źródeł w Internecie.

Zbigniew: Będziemy wskazywali zarówno źródła darmowej wiedzy, których jest bardzo dużo, jak też wskażemy konkretne książki i literaturę. Poza tym, na pewno część z Was będzie chciała otworzyć rachunek maklerski. Postaramy się znaleźć aktualne, najciekawsze oferty i podamy je.

Michał: Tak, żeby na pierwszego stycznia wszyscy z Was, którzy będą chcieli równolegle z nami próbować działać, żeby mieli gotowy już cały zestaw narzędzi, które są do tego potrzebne.

Zbigniew: Dlatego, że wiele osób chciałoby być bliżej przy tym projekcie, to planujemy założenie także specjalnej, dedykowanej grupy na Facebooku.

Michał: W tej grupie to, co będziemy robili, to będziemy Wam na bieżąco pisali, jakie decyzje inwestycyjne podejmujemy.

Zbigniew: Unikniemy w ten sposób podejrzeń, że my sobie inwestujemy tylko w myślach czy też na wykresie widząc, gdzie były szczyty, dołki - to by było nie fair.

Michał: Tak. Tym z Was, którzy będą chcieli, jeszcze przed końcem roku ujawnimy adres tej grupy, będzie można do niej dołączyć. Będziemy akceptowali w zasadzie wszystkich członków. Grupa zapewne będzie zamknięta, aczkolwiek każdy, kto będzie chciał, będzie mógł do niej dołączyć. Tam również będziemy mogli prowadzić sobie dyskusje dotyczące konkretnych, wykonywanych przez nas kroków.

Zbigniew: Myślę, że wiele rzeczy wyjdzie, po prostu, w trakcie trwania tego projektu. Myślę, że może on się równie dobrze zakończyć po roku, jak i trwać dłużej. Tego jeszcze w tej chwili nie wiemy. My chcielibyśmy, żeby trwał dłużej, bo w ten sposób mogłyby z niego skorzystać również osoby zaawansowane, które mają też większe środki.

Michał: To też nie jest tak, że nie będziemy tych informacji dla zaawansowanych zupełnie podawać, prawda? To, co będziemy wykładali, równolegle z podstawami, to będziemy pokazywali konkretne, nasze strategie, czy to bezpieczną, czy agresywną, i będziemy tłumaczyć, dlaczego działamy w ten, a nie inny, sposób.

Zbigniew: Oczywiście. Nie jest tak, że wiemy wszystko i na każdy temat, więc będziemy prosili o Waszą pomoc, dzielenie się Waszymi doświadczeniami, Waszymi pomysłami. Naprawdę, nie będziemy ustawiali się w takiej pozycji, że my wiemy najlepiej i to, co robimy, jest genialne, a Wy macie nas tylko podziwiać. Nie, absolutnie tego nie będzie.

Michał: Dobre! Ze w ogóle Ci to przez usta przeszło...

Zbigniew: Pisanie bloga jest trochę narcystyczne, prawda?

Michał: Oj, jest...

Zbigniew: ...że troszeczkę stawiamy się pozycji eksperta, a Czytelnicy są dla nas tłem - no tak to do końca nie jest...

Michał: Nie jest i to widać w komentarzach. Myślę, że my się dobraliśmy tak merytorycznie podobnie, bo to nawet z naszych rozmów wynika. Mamy wiele wspólnych tematów i taki sposób myślenia, w którym, przynajmniej z mojego punktu widzenia, mi zależy przede wszystkim na tym, żeby jak najwięcej osób w tym kraju miało jakąś świadomość finansową. Im większą, tym lepiej. Jeżeli możemy swoje dwie cegiełki do tego wnieść, to zdecydowanie uważam, że warto to robić. Tu akurat się w 100% zgadzamy ze Zbyszkiem.

Zbigniew: Tak, tutaj nie ma żadnych wątpliwości.

Michał: Tak, jak wspominaliśmy wcześniej, jeżeli ten projekt nam się powiedzie, jeżeli się będzie cieszył Waszym zainteresowaniem, to mamy taki plan, żeby w przyszłości go kontynuować, wkładając dużo więcej gotówki do tego portfela. Ale to już jest rok nie 2014, a 2015.

Zbigniew: To już zależy, przede wszystkim, od Was, a nie od nas. My byśmy chcieli, ale czas pokaże, jak to wszystko się rozwinie.

Michał: Mamy pierwszy pomysł na to, jak przetestować to, czy projekt Wam się podoba. Długo myśleliśmy ze Zbyszkiem nad nazwą dla tego projektu, nad czymś takim nośnym, fajnym, trafiającym tak idealnie w dziesiątkę. Nie udało nam się wymyślić fajnej nazwy, prawda?

Zbigniew: No tak.

Michał: Najlepsza nazwa, jaka nam przyszła do głowy, brzmiała *„Zadbaj o swój portfel"*...

Zbigniew: ...To nie jest dobra nazwa...

Michał: ...Zdecydowanie! Kojarzy się kieszonkowcami...

Zbigniew: ...Tak. Między innymi. Oraz środkami do pielęgnacji skóry...

Michał: No właśnie, chcemy zrobić konkurs. Konkurs dla Czytelników bloga Zbyszka i bloga „Jak oszczędzać pieniądze". Konkurs polega wyłącznie na tym, żebyście spróbowali zaproponować fajną, ciekawą, chwytliwą nazwę dla tej naszej całej akcji. Traktujemy to jako zabawę. Nie zapłacimy nikomu za to, że tą nazwę dla nas wymyślił, ale mamy bardzo konkretną nagrodę i myślę, że mimo wszystko wartościową.

Wymyśliliśmy to sobie tak, że spośród tych wszystkich propozycji wybierzemy kilka najlepszych, np. po 5 propozycji na każdym blogu, czyli łącznie 10 osób. Te osoby, które zgłoszą najlepsze propozycje - w naszej subiektywnej opinii najlepsze - te osoby zaprosimy na spotkanie, które zorganizujemy ze Zbyszkiem w Warszawie.

Zbigniew: Aby wziąć udział w naszym konkursie, prosimy, żebyście zgłaszali swoje propozycje nazwy w komentarzach na blogu „APP Funds" i „Jak oszczędzać pieniądze". Można podawać wiele propozycji, to już zależy od Was.

Michał: Jeszcze na zachętę dodam, że tym osobom, które, oczywiście, będą z nami na tym naszym, wspólnym spotkaniu, oddajemy się do dyspozycji i będziecie nas mogli zapytać o wszystko.

Zbigniew: Czyli AMA...

Michał: ...AMA?

Zbigniew: Takie AMA na żywo.

Michał: AMA na żywo. A AMA jest tylko na Wykopie czy to jest powszechna nazwa?

Zbigniew: AMA = Ask Me Anything.

Michał: Czyli to jest taka powszechna nazwa. Zrobiliśmy reklamę Wykopowi.

Zbigniew: To, Panowie z Wykopu, pozdrawiamy!

Michał: Oj, Zbyszku. Myślę, że wszystko dzisiaj poruszyliśmy co chcieliśmy, prawda?

Zbigniew: Myślę, że tak, że jest to tytułem wstępu najlepsze, co mogliśmy teraz powiedzieć. Za rok się okaże, co z tego nam wyszło. To zależy w dużej mierze także od Was, bo jest to projekt przede wszystkim dla naszych Czytelników. Co jest dla nas dodatkowym smaczkiem, to to, że zobaczymy, który portfel wygra...

Michał: Tak, bo nikt nie potrafi przewidzieć co wydarzy się na rynkach finansowych w najbliższym roku - wbrew temu, co niektórzy sądzą. Jak to jest z przewidywaniem?

Zbigniew: Jeżeli chodzi o prognozowanie, to jest tak, że 75% zarządzających funduszami twierdzi, że są lepsi od przeciętnej, więc jest to statystycznie niemożliwe. Podobnie jest z prognozami giełdowymi, że właściwie mamy 3 możliwości – wzrośnie, spadnie, pójdzie w bok. Zawsze jakaś grupa ma rację, prawda. Wystarczy sporządzać dużo prognoz i później powoływać się na te, które się sprawdziły. To jest sprawdzona metoda. Więc jeżeli mamy, np. duże biuro maklerskie, to jeden analityk będzie permanentnie "niedźwiedziem", drugi będzie permanentnym "bykiem", a trzeci niech będzie neutralny. Więc wyciągamy wtedy prognozy w zależności od tego, jak się sprawy potoczą...

Michał: ...co się historycznie wydarzy...

Zbigniew: ...wtedy możemy promować tego, który miał rację.

Michał: To, co będziemy chcieli Wam również przekazać, to jest to, jak filtrować tego typu informacje, które się na rynku pojawiają. Pokazać Wam kilka mechanizmów czy zabiegów

stosowanych przez instytucje finansowe po to, żebyście potrafili sami podejmować takie decyzje.

Zbigniew: Tylko trzeba pamiętać o podstawowym konflikcie interesu między brokerem a nami. Zadaniem brokera jest przekonanie nas do zawierania dużej liczby transakcji, ponieważ zarabia na prowizjach. Natomiast naszym zadaniem jest zysk, zarobek, więc jeżeli mamy dużo transakcji, to na pewno zapłacimy wysokie prowizje, a czy osiągniemy zysk - to jest już inne pytanie.

Michał: Na koniec jeszcze dodam, że jeżeli słuchają nas potencjalni sponsorzy, firmy, które byłyby zainteresowane patronatem takiej nietuzinkowej i dobrze zaplanowanej akcji, która skierowana jest do ponad 100 tysięcy Czytelników naszych blogów...

Zbigniew: ...Aż ciężko uwierzyć, że jest Was już tylu...

Michał: Dokładnie! Ponad 100 tysięcy łącznie. ...to zdecydowanie zapraszam do współpracy, do kontaktu – najłatwiej pisząc na adres michal@szafranscy.pl.

Zbyszku, ja myślę, że będziemy kończyć, prawda?

Zbigniew: Chyba tak. Niestety nie mogą nam tutaj komentować Czytelnicy i zadawać pytań.

Michał: Zapraszamy do dyskusji pod wpisami na naszych blogach. Dzięki, Zbyszku, za rozmowę. Ja jestem mega-ciekawy, jak Słuchacze i Czytelnicy przyjmą to nasze, wspólne przedsięwzięcie.

Zbigniew: Ja również z niecierpliwością czekam na odzew. Zobaczymy, co nam przyniesie czas.

Michał: Dzięki i do usłyszenia!

Zbigniew: Bardzo dziękuję.

Michał: Mam nadzieję, że jesteście równie podekscytowani jak my ze Zbyszkiem. Bardzo dużo główkowaliśmy, jak przekuć ten luźny pomysł w konkret i, co najważniejsze, jak "nie wylać dziecka z kąpielą". Jeśli masz jakieś pomysły, sugestie, uwagi, to bardzo gorąco zachęcam do zamieszczania komentarzy i pytań pod tym odcinkiem podcastu. Można pytać u mnie na blogu, można pytać u Zbyszka na blogu. Ten cykl będziemy realizowali wspólnie, na dwóch blogach. Naprawę nie ma większego znaczenia. Jeżeli częściej czytacie Zbyszka - komentujcie u Zbyszka. Ja również postaram się angażować w dyskusje u niego na blogu i myślę, że Zbyszek zrobi to samo.

Przypominam jednocześnie, że aby udzielić odpowiedzi lub skomentować ten odcinek podcastu, możesz wejść na bloga, pod adres jakoszczedzacpieniadze.pl/014. Znajdziesz tam również notatki dotyczące tego odcinka oraz listę wszystkich linków, które wymienialiśmy wspólnie z moim gościem.

Ja nieustająco zachęcam Was także do zadawania pytań głosowo, nie tylko w komentarzach, ale także nagrywając dla mnie pytania.

Zaplanowałem już temat następnego odcinka podcastu. Postanowiłem, że **omówię w nim różne, znane mi sposoby przekuwania własnego bloga na pieniądze, inaczej mówiąc, po prostu zarabiania na blogu**. Miałem okazję niedawno o tym mówić w telewizji i nawet w spotkaniach z innymi, dużymi, znanymi blogerami przekonałem się, że ta wiedza, którą dzisiaj posiadam w tym obszarze, wcale nie jest wiedzą powszechną. Ja absolutnie nie mam żadnego monopolu na wiedzę o tym, jak na blogach zarabiać. Myślę, że warto, żebym się podzielił z Wami tym, co już wiem, podpowiedział to i owo. Pokazał w szczegółach, w jaki ja sposób zarabiam na blogu i w jaki sposób próbuję monetyzować - tak to się ładnie mówi - moją pasję.

Jeżeli masz jakieś pytanie na ten temat albo na dowolny, inny temat, to będę Ci wdzięczny, jeżeli zadasz je głosowo. Na te pytania, które w ten sposób zostaną zadane, będę odpowiadał w trakcie podcastu. Swoje pytanie możesz nagrać, zawsze, wchodząc pod adres **http://jakoszczedzacpieniadze.pl/nagraj**. Przy okazji, chciałbym dodać, że takie nagranie, to jest **świetny sposób na promocję Twojego bloga**. Ja linkuję do niego w taki sam sposób, jak zrobiłem to w przypadku pytających z poprzednich odcinków. Moja prośba serdeczna: pamiętaj tylko, żeby na początku pytania przedstawić się swoim imieniem oraz podać adres Twojego bloga lub strony internetowej.

To w zasadzie już wszystko na dzisiaj. Bardzo Ci dziękuję za wysłuchanie mojego podcastu. Mam jeszcze prośbę, jak zwykle, jeżeli podobał Ci się mój podcast, **oceń go proszę w serwisie iTunes**. Te Wasze oceny bardzo pomagają mi utrzymać widoczności tego podcastu wysoko w rankingach, dzięki czemu te osoby, które jeszcze go nie słyszały, mogą do niego dużo łatwiej dotrzeć. Powiem jako ciekawostkę, że jeżeli chodzi o Polskę, jestem na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o podcasty w kategorii „biznes, inwestowanie", a w kategorii biznesowej jestem na trzecim miejscu. Także WOW! Dziękuję Wam bardzo!

Oczywiście, przypominam też o tym, że ze Zbyszkiem ogłosiliśmy konkurs na nazwę tej naszej akcji, którą planujemy przeprowadzić. Dziesiątka z Was - zwycięzcy - zostaną zaproszeni na spotkanie z nami dwoma w Warszawie. Jeszcze nie mamy terminu, będziemy się nad nim jeszcze zastanawiać, gdy już będziemy wiedzieli skąd jesteście. Bardzo miło nam będzie Was poznać osobiście i porozmawiać także o Waszych finansach.

Jeśli tylko czujesz, że ten podcast dostarczył Ci wartościowe informacje, które pomogą Ci realizować Twoje marzenia, to proszę, podziel się nim ze swoimi znajomymi. Powiedz im po prostu, by weszli na mojego bloga http://jakoszczedzacpieniadze.pl.

Dzisiaj dziękuję Ci już za wspólnie spędzony czas. Serdecznie zapraszam Cię, już teraz, do wysłuchania kolejnego odcinka i życzę Ci skutecznego przenoszenia Twoich celów finansowych na wyższy poziom. Do usłyszenia!